



U
C
Z
N
I
O
S
T
W
A

Modlitwa Która Porusza Góry



www.radiochrzescijanin.pl

Gordon Lindsay

JĘSLI POTRZEBUJESZ POMOCY . . .

- w nawiązaniu osobistego kontaktu z Panem Jezusem Chrystusem;
- w zrozumieniu nauki Pisma Świętego;
- w rozwiązaniu Twoich osobistych problemów życiowych,

to przyjdź lub napisz do nas pod niżej podanym adresem. Możesz także nabyć u nas literaturę chrześcijańską, która Ci odpowie na wiele Twoich pytań zarówno odnośnie do Pisma Świętego jak również odnośnie do zastosowania jego prawd w życiu codziennym.

Tytuł oryginału

PRAYER THAT MOVES MOUNTAINS

Wydawca oryginału
CHRIST FOR THE NATIONS
P.O. Box 8658, Dallas, Texas 75224, U.S.A.

ROZDZIAŁ 1

MODLITWA KTÓRA PORUSZA GÓRY

Według Ewangelii świętego Mateusza 21:21-22, Jezus powiedział: "Zaprawdę powiadam wam, jeśli byście mieli wiarę i nie wątpili, nie tylko to, co się stało z drzewem figowym, uczynicie, ale gdybyście i tej górze rzekli: Wzniesć się i rzuć do morza, stanie się tak. I wszystko, o cokolwiek byście prosili w modlitwie z wiarą, otrzymacie".

Sila, aby poruszać góry! Jezus tak właśnie powiedział. Jego obietnica zawiera więcej jeszcze, zawiera ona "wszystko". "I wszystko, o cokolwiek byście prosili w modlitwie z wiarą, otrzymacie". Brzmi to zbyt pięknie, aby mogło być prawdziwe, lecz jest to prawda.

Być może, przyjacielu, jesteś teraz przygnieciony ciężkim brzemieniem. Może ty, lub ktoś z twojej rodziny jest ciężko chory, może borykasz się z finansowymi trudnościami. Jakiegokolwiek byłyby twoje potrzeby, w twoich własnych rękach leży możliwość rozwiązania każdego problemu. Ty, który jesteś chory pamiętaj, że w twoim własnym pokoju znajduje się siła, która może uwolnić cię od każdej choroby czy nieszczęścia. Siła ta czeka, aż pozwolisz jej działać.

Sila, aby poruszać góry! Tak! Musisz jednak poznać tajemnicę, jak tę siłę wyzwalać. Samo chcenie, aby wszystko szło lepiej nie da tu rezultatów. Prawdopodobnie sam już odkryłeś, że właściwa modlitwa — modlitwa, którą Jezus miał na myśli, gdy powiedział: "Jeśli o coś prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to" — niezawodnie przynosi odpowiedź. /Jn 14:14/

Prawdopodobnie, jednym z najpopularniejszych sposobów, w jaki ludzie osłabiają swoją wiarę, jest przyjęcie założenia, że wiele ich modlitw pozostaje bez odpowiedzi, ponieważ wola Boga jest nie odpowiadać na nie. Choć prawdą jest, że ludzie czasem proszą Boga o rzeczy, których nie chce On dać, pozostaje fakt, że wiele rzeczy, o które prosimy pozostaje w zgodzie z objawioną wolą Boga. Jest wola Boga, aby chory został uleczony, abyśmy wszyscy pozostawali w zdrowiu. Jest wola Boga, abyśmy odnieśli zwycięstwo nad uciskiem i strachem. Jest wola Boga, aby nasze codzienne potrzeby zostały zaspokojone. Jest wola Boga, abyśmy odczuwali radość Pana w naszych sercach. Jest wola Boga, aby się nam

dobrze powodziło, abyśmy byli zdrowi, jak również, aby nasze dusze były szczęśliwe. /III Jn. 2/. Postawmy sprawę jasno, Bóg nie chce, aby jego ludzie pogodzili się z doznawaniem klęsk i porażek w modlitwach. Chce On, aby mieli oni namacalne rezultaty swoich modlitw, takie, jakie były udziałem ludzi w czasach biblijnych. Modlitwa nie jest ostatnią deską ratunku w niebezpieczeństwie. Modlitwa jest istotną częścią naszego codziennego życia. Gdy poznamy tajemnicę modlitwy, całe nasze życie stanie się jednym pasmem cudów.

Spójrzmy na pełne mocy odpowiedzi na modlitwę, których doświadczyli ludzie występujący w Biblii. Gdy Abraham, będąc w podeszłym wieku, prosił Boga, aby dał mu dziecko z żony jego Sary, Bóg w cudowny sposób wzmocnił jej łono, tak że mogła urodzić Abrahamowi syna.

Jakub, wnuk Abrahama — początkowo zwykły awanturnik, który później został księciem Boga — zmagał się z Bogiem podczas nocnej modlitwy, a w tym samym czasie jego brat Ezaw, szukając zemsty, szedł naprzeciw niego wraz z wojskiem. Jakub pokonał Boga, a Bóg pokonał Ezawa.

/Mojż. 32-33/

Jerozolima została otoczona przez przeważające siły Assyryjczyków, którzy w poprzednich kampaniach odnosili wielkie sukcesy. Siły Hiskiasza nie były równym przeciwnikiem dla ich wielkiej armii. Ale Hiskiasz modlił się i w nocy śmiertelna plaga poraziła nieprzyjaciół. I oto rankiem 185 000 ludzi leżało martwych. /II Król. 19:15-35/

Niedługo później Hiskiasz był śmiertelnie chory i, naturalnym biegiem rzeczy, nie było już dla niego żadnej nadziei na wyzdrowienie. Ale Hiskiasz odwrócił się twarzą do ściany i modlił się do Pana. W rezultacie Bóg dał mu jeszcze piętnaście lat życia. /II Król. 20/

Eliasz modlił się za zmarłego syna pewnej wdowy. Nigdy dotąd żaden zmarły nie został przywrócony do życia. W całej historii nie było precedensu zmartwychwstania. Jednakże modlitwa Eliasa cofnęła czas i sprawiła, że chłopiec otworzył oczy i powrócił na świat. /I Król. 17:20-23/

Daniel modlił się o odbudowanie Jerozolimy, która leżała w gruzach od czasu inwazji Nebukadnesara. Pelen wiary prorok dożył chwili, gdy król Cyrus wydał dekret zezwalający wszystkim pragnącym tego Żydom na powrót i odbudowę Jerozolimy. /Dan. 9/

Piotr był zamknięty w więzieniu i wydano już rozkazy doty-

czące jego egzekucji. Ale zbór modlił się nieustannie o jego uwolnienie i patrzcie! — anioł Pański wszedł do więzienia i wyprowadził Piotra w bezpieczne miejsce.

I tak w kolejnych przykładach widzimy, jak Bóg reaguje na modlitwy dotyczące wszelkich możliwych do pomyślenia potrzeb swoich ludzi, we wszystkich wyobrażalnych warunkach. Czy chodzi o uleczenie z choroby, czy o cudowne zarządzenie, czy o ocalenie w niebezpieczeństwie, czy o uratowanie człowieka od śmierci z pragnienia, czy o mądrość potrzebną do rządzenia królestwem — niezależnie od tego, jaka jest potrzeba, Bóg zaspokaja ją na prośbę modlącego się wiernego. Prawo do otrzymania odpowiedzi jest pozytywne i wieczne. Jezus powiedział: "Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kolączcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kolacze, temu otworzą". Co oznaczają te słowa? Oznaczają one, że otacza nas Niewidzialna Moc, która może rozwiązać każdy problem, przewidzieć każdą potrzebę i dać to, co jest potrzebne. Moc tak wielka, że może, jeśli jest to konieczne, poruszać góry. Czy brzmi to zbyt pięknie, aby mogło być prawdziwe? Bóg jest prawdą, więc i przyrzeczenie jest prawdziwe. Taka odpowiedź na modlitwę może stać się i twoim udziałem, jeżeli poświęcisz czas na poznanie tajemnicy.

ROZDZIAŁ 2

TAJEMNICA OBECNOŚCI BOGA

W swoim pierwszym kazaniu, które zostało zapisane, Jezus skorzystał ze sposobności, aby podać wielkie zasady, które rządzą skuteczną modlitwą. Jezus interesuje się tylko skuteczną modlitwą, modlitwą, która przynosi odpowiedź, modlitwą, która poruszy góry, jeśli będzie to konieczne.

Zawsze leżało w naturze Jezusa trafienie w samo sedno zagadnienia. On wiedział co jest ważne, a co nie. Nie mówił ludziom, że powinni się modlić, gdyż ten instynkt był głęboko zakorzeniony w ich sercach. Modlili się najbardziej nieoświeceni poganie, modlili się prorocy Baala. Modlili się pełni hipo-

kryzji faryzeusze. Jezusowi chodziło o ukazanie ludziom właściwego sposobu modlitwy, tak aby w odpowiedzi na nią otrzymywali cuda.

USTRONNY POKÓJ

Jezus zaczął od początku. Pokazał, że prawdziwa modlitwa jest obcowaniem z Istotą Najwyższą — z Bogiem Ojcem. Taka modlitwa jest uroczystym aktem i powinno się do niej przystępować we właściwy sposób. Powiedział ludziom, że zanim zaczną się modlić, muszą poszukać sobie odosobnionego miejsca, gdzie nikt im nie będzie przeszkadzał. Człowiek nie może równocześnie skutecznie obcować z Bogiem i innymi ludźmi zarazem. Jezus nakazał ludziom udać się do ustronnego pokoju, zamknąć drzwi i wtedy dopiero modlić się do ich Niebieskiego Ojca, Który "jest w ukryciu".

Dla podkreślenia wagi swoich wywodów Jezus przypomniał ludziom faryzeuszy, którzy modlili się na rogach ulic, aby być widzianymi przez ludzi. Ostrzegł swoich uczniów, aby nie byli podobni do faryzeuszy:

"A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby pokazać się ludziom; zaprawdę powiadam wam: otrzymali zapłatę swoją. Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie"
/Mat. 6: 5-6/

Dlaczego człowiek musi modlić się w samotności? Ponieważ jest to akt przystąpienia do Obecności Boga. Gdy człowiek się modli, musi być świadomy tego, że przybliży się do swego Stwórcy, JedyneGO, który jest godny absolutnej czci i szacunku. Mądrze pisał jeden z autorów Starego Testamentu:

"Nie bądź prędko w mówieniu i niech twoje serce nie wypowiada spieszenie słowa przed Bogiem, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi. Dlatego niech twoich słów będzie niewiele."
/Kazn. 5:2/

Prawie wszyscy wiedzą, że Bóg jest w niebie, ale wielki sekret modlitwy polega na uświadomieniu sobie i zrozumieniu, że jest on także w tym samym pokoju, w którym ty się znajdujesz. Uświadomienie sobie rzeczywistej obecności Boga

powoduje, że nasza modlitwa staje się pełna mocy i życia. Gdy człowiek zda sobie sprawę, że Bóg jest obecny w tym samym pokoju, nie będzie rozmawiał z Nim nieuważnie. Jezus rzekł bowiem: "A modląc się nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dla swej wielomówności będą wysłuchani". /Wiersz 7/

Bóg jest w niebie, ale jest również na ziemi. Gdy Dawid był przepędzany przez Saula z jednego miejsca na drugie, gotów był już uwierzyć, że Bóg jest tak daleko, że być może nie jest w stanie usłyszeć go na czas i ocalić. /I Sam. 27:1/ Musiał jednak Dawid nauczyć się, że gdziekolwiek by się znajdował, Bóg też jest tam obecny. Dawid przyznał to w Psalmie 139: 6-10 dodając jednak, że nie w pełni to rozumie:

"Zbyt cudowna jest dla mnie ta wiedza, zbyt wzniosła, bym ja pojął. Dokąd ujdę przed duchem twoim? I dokąd przed obliczem twym ucieknę? Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś, a jeśli przygotuję sobie posłanie w krainie umarłych, i tam jesteś. Gdybym wziął skrzydła rannej zorzy i chciał spocząć na krańcu morza, nawet tam prowadziła by mnie ręka twoja, dośięgłaby mnie prawica twoja."

BÓG JEST WSZĘDZIE — NIE PRZYCHODZI ANI NIE ODCHODZI

Bóg jest wszędzie. Jest tak wszechobecny, jak powietrze, którym oddychamy. On nie przychodzi, ani nie odchodzi. Jest wielkim JA JESTEM! Jezus pokazał, że oddawanie czci Bogu nie musi być związane z jakimś określonym miejscem, czy określonym czasem. Samarytanka chciała dowiedzieć się, czy właściwym miejscem do oddawania czci jest Jerozolima, czy też znajdująca się w sąsiedztwie góra. Pytanie to było w owych czasach przedmiotem ostrych kontrowersji i dla tej kobiety spotkanie z Jezusem stanowiło wielką szansę uzyskania odpowiedzi proroka. Jezus odpowiedział na jej pytanie w sposób, którego nie oczekiwała. Powiedział:

"Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu... Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali." /Jn 4:21-23/

Jakże inaczej wyglądałoby życie ludzi, gdyby zdali sobie sprawę, że inny świat obserwuje ich, że aniołowie są w pobliżu /Ps 34:7/ Ale oprócz aniołów Obecność Boga wszystko widzi, wszystko obserwuje i wszystko zapamiętuje. Nic nie może się przed Nim ukryć.

“Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi wierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają.” /Hebr. 11:6/

MUSIMY ROZPOZNAWAĆ OBECNOŚĆ BOGA

Rozpoznawanie obecności Boga ułatwia modlitwę i ułatwia wiarę. Choć Bóg nie jest obecny w widzialnej postaci, to jednak jego obecność pozostaje faktem. Dostrzeżenie rzeczywistej obecności Boga powoduje, że modlitwa nie jest już więcej ciężką harówką, a staje się najwyższą przyjemnością. W Ewangelii św. Jana 14:23 Pan jasno powiedział, że Chrystus jest zawsze obecny między swoim ludem:

“Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mego przestrzegać, będzie, i Ojciec mój miłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy.”

Mojżesz znany jest w Starym Testamencie jako wielki orędownik. Gdy dzieci Izraela zgrzeszyły tak bardzo, że Pan odmówił im towarzyszenia w podróży do Kanaanu, ale w zamian obiecał posłać z nimi swojego anioła, Mojżesz nie chciał tego i powiedział: “Jeżeli oblicze Twoje nie pójdzie z nami, to nie każ nam stąd wyruszać” /II Mojż. 33:15/. I nalegał na Pana, aby spełnił jego prośbę. Bóg upewnił go mówiąc:

“Oblicze moje pójdzie i zaznasz spokoju ode mnie. I rozmawiał Pan z Mojżeszem twarzą w twarz, tak jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem...” /II Mojż. 33:14,11/.

Nadszedł dzień, w którym Jezus musiał opuścić swoich uczniów. Jakże pragnęli oni, aby mógł zostać z nimi dłużej. Ale Jezus wyjaśnił im, dlaczego musi odejść, mówiąc: “Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie...” Gdy Jezus odszedł, Pocieszyciel, którym jest Duch Święty, mógł być posłany przez Ojca na ziemię. Poprzez Ducha Świętego Jezus może być obecny nie tylko pomiędzy nielicznymi, lecz wśród wiernych na całym świecie. Może więc wypełnić swoje

Przyrzeczenie: "Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich" /Mat. 18:20/.

Jaka jest pierwsza tajemnica modlitwy? Jaka jest tajemnica poruszania gór przy pomocy pełnej wiary modlitwy? Przede wszystkim trzeba rozpoznać obecność Tego, który te góry stworzył, zdawać sobie sprawę, że Chrystus jest z tobą w każdym momencie twojego życia. Wtedy łatwo już będzie poznać obecność Chrystusa podczas modlitwy. Zacznij już od dzisiaj ćwiczyć się w rozpoznawaniu i praktykowaniu obecności Chrystusa w twoim życiu.

ROZDZIAŁ 3

TAJEMNICA CHWAŁY

Chcesz poznać tajemnicę modlitwy, która poruszy góry? Modlitwy, która przemienia rzeczy, modlitwy, która uruchamia nieskończone możliwości Boga Wszechmogącego i niewidzialne czyni widzialnym? Modlitwy, która obraca moce niebios na korzyść ludzkości? Możesz poznać tę tajemnicę, ale ten kto chce się jej nauczyć musi być gotów stosować się do pewnych przepisów.

UCZNIOWIE RZEKLI: "PANIE NAUCZ NAS MODLIĆ SIĘ"

W Ewangelii św. Łukasza, tam gdzie podana jest Modlitwa Pańska /patrz Łuk. 11:1-4/ uczniowie powiedzieli do Jezusa: "Panie naucz nas modlić się". Mieli oni powód do takiej prośby. Uczniowie byli świadkami Jego cudownego i jedyne kapłaństwa. Patrzyli, jak Jezus uzdrawiał chorych, widzieli, jak dotknięciem ręki oczyścił trędowatego. Byli świadkami, jak Jego lecząca moc wpływała na ślepych i niemych. Widzieli, że nawet żywy słuchał Jego rozkazów, że na dźwięk Jego słowa cichły wiatry i uspokajały się fale wzburzonego morza. W jaki sposób mógł Jezus dokonywać takich rzeczy? Gdzie leżała tajemnica tak wielkiej mocy? Początkowo wyglądało to bardzo tajemniczo, ale stopniowo uczniowie poznali sekret.

Jezus posiadał taką moc, ponieważ wiedział, jak się modlić. A gdy dzień po dniu przebywali z Panem, w ich sercach zagościła tęsknota, aby również nauczyć się, jak się modlić. Pewnego dnia ośmielili się poprosić Jezusa, aby ich tego nauczył.

Pan nie wahał się spełnić ich prośby. Nigdy nie pragnął zatrzymać Swych tajemnic dla Siebie. Ludzie często dążą do monopolizowania siły — ale nie Chrystus. On przyszedł na świat, aby uczyć innych tego, co sam czynił. Chciał, aby jego uczniowie nauczyli się dokonywać uczynków większych nawet nad Jego własne. /Jn 14:12/. Tak, był gotów nauczyć ich modlitwy. Zaczął, mówiąc im, aby tak się modlili: "Ojcie nasz, któryś jest w niebie, Święć się imię twoje". A gdy zakończył swoją modlitwę, podsumował ją tymi słowami: "Albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen". Tymi słowy Chrystus objawił drugą tajemnicę modlitwy. Modlitwa, która dosięga Boga, zaczyna się i kończy oddaniem czci.

MODLITWA ZACZYNA SIĘ ODDAWANIEM CZCI

Nasz Bóg jest wielkim Bogiem i dobrym Bogiem. Wszystko czym jesteśmy lub będziemy zawdzięczamy jemu, od Którego "wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje..." Jako stworzone przez Boga istoty jesteśmy winni swojemu Stwórcy szczerą cześć i chwałę. Dlatego też cześć jest pierwszym elementem modlitwy.

Tu właśnie niektórzy popełniają błąd. Postrzegają oni modlitwę głównie jako środek, przy pomocy którego mogą otrzymać pomoc w niebezpieczeństwie. Prawda, taki jest cel modlitwy, ale z pewnością nie jest to jej pełny cel. Bóg poruszy góry, zatrzyma słońce i księżyc w ich biegu, jeśli okaże się to konieczne, ale pragnie też otrzymać coś od modlącego się. Czego Bóg może pragnąć? On, który jest wieczny i wszechpotężny? Co my możemy dać Temu, który włada wszechświatem?

Jest w rzeczywistości jedna rzecz, którą możemy ofiarować Bogu, coś czego On pragnie i za czym tęskni — nasza pełna oddania cześć dla Niego. Gdy istota ludzka wszystko zawdzięcza Bogu, jest słusznym i właściwym, aby istota ta oddawała mu cześć. Człowiek powinien przez całe życie chwalić Pana, zgodnie z tym, co mówi ostatni wiersz Psalmów: "Niech wszystko, co żyje, chwali Pana!" /Ps. 150:6/.

Wymieniliśmy w pierwszym rozdziale przypadek kobiety przy studni Jakuba. Zadała ona pytanie o najwłaściwsze miejsce do oddawania czci Bogu. Tej biednej, nieoświeconej duszy Chrystus objawił jedną ze swych największych nowin. Powiedział: "Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali" /Jn 4:23/.

Tymi słowami Chrystus objawił, że Bóg pragnie od rodzaju ludzkiego jednej rzeczy, którą ludzie, jeśli zechcą, mogą Mu dać — pragnie czci w duchu i w prawdzie.

W czasach, gdy Jezus był na ziemi ludzie ograniczyli modlitwę do formy. Jedna sekta twierdziła, że ludzie powinni czcić Boga tylko w Jerozolimie, inna dowodziła, że właściwym miejscem oddawania czci jest góra Garizim w Samarii. Ale Jezus objawił, że ani Jerozolima, ani żadna konkretna góra nie są miejscem, gdzie ludzie powinni się modlić. Bóg jest Duchem i jest wszechobecny. Dlatego też chce On aby ludzie czcili Go wszędzie tam, gdzie się znajdują. Takiej czci Bóg pragnie.

Szatan też ubiega się o cześć ludzką. Gdy diabeł kusił Chrystusa, obiecywał mu królestwa tego świata i ich chwałę. Za to Chrystus miał upaść i oddać mu pokłon /Mat. 4:9/. Jezus wzgardził propozycją szatana, mówiąc, że cześć należy się tylko Bogu.

Zauważ, jak Jezus w swojej modlitwie chwalił Pana i jak mu składał dziękczynienie. Jego pierwsza zapisana modlitwa brzmiała: "Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom" /Mat. 11:25/. Chrystus, zanim wskrzesił Łazarza, dziękował najpierw Panu za to, że został wysłuchany. Gdy małe dzieci chwaliły Pana odbywającego tryumfalny wjazd do Jerozolimy, Ten zamiast je upomnieć, jak go do tego namawiano, powiedział: "Tak jest; czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę" /Mat. 21:16/.

Ważnym elementem modlenia się jest chwalenie Pana i składanie mu dziękczynień. Przystępuj do Boga chwalc Go. Zanoś swe prośby przed Jego oblicze dziękczyniąc Mu. Chwal Go za to, co już uczynił. Moce nieba i ziemi, moc, która porusza góry jest na rozkazy tych, którzy poznali tajemnicę chwalenia Pana. Zaczynij już dziś nieustannie składać Bogu ofiarę pochwalną /Hebr. 13:15/.

ROZDZIAŁ 4

TAJEMNICA WIZJI ŚWIATA

“Módlcie się: ... przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. /Mat. 6:9-10/

“I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody. Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej”. /Iz. 2:2-4/

Gdy mowa jest o obietnicy Jezusa, że modlitwa ma moc góry poruszać, powstaje u ludzi uczucie zakłopotania. Z pewnością — mówią — słowo “góra” musi być alegorią. Pan nie miał na myśli tego, że rzeczywista góra może być poruszona przy pomocy modlitwy.

Prawdą jest, że słowo “góra” jest często używane w Piśmie świętym w przenośni — jednakże nie zmniejsza to siły przyrzeczenia. “Góra” jest często używana jako symbol Królestwa. Królestwo Chrystusowe jest określane w Księdze Daniela 2:35, 44-45, jako “wielna góra”, która, “wypełniła całą ziemię”. W cytowanych na początku rozdziału wierszach mówiących o “górze ze świątynią Pana” Izajasz ma na myśli Królestwo Boże, które ma być ustanowione na ziemi, królestwo, które zaowocuje ogólnym pokojem, tak że narody przekują “swoje miecze na lemiesze a swoje włócznie na sierpy”.

Pozwólcie nam jednak zadać następujące pytanie. W jaki sposób owa wielka “góra ze świątynią Pana” — Królestwo Boże, ma być ustanowione na ziemi. Odpowiedź jest zdumiewająca — przyjdzie ono jako rezultat modlitw ludzi Bożych! Na to wskazał Jezus w modlitwie, której uczył swych uczniów, gdy powiedział: “Módlcie się: ... Przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi”. Chrystus nie nakazałby modlitwy za coś, co przyjdzie i tak, czy będziemy się o to modlili czy nie. Nigdy nie mówił, abyśmy się modlili o wschód słońca, gdyż wschodzi ono tak czy tak. Ale powiedział nam, abyśmy się modlili o nadejście Królestwa — Królestwa, które zastąpi wszystkie królestwa tego świata. /Obj. 11:14 i 16:20/.

KRÓLESTWO MUSI NAJPIERW PRZYJŚĆ DO SERC LUDZKICH

Czyż więc mamy się modlić, aż królestwo spadnie nam z nieba? Nie, Jezus jasno powiedział, że nie przyjdzie ono w ten sposób. Rzekł: "Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie, ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was" /Łuk. 17:20-21/. Chrystus musi panować w sercach ludzi, zanim zaczną nimi władać. Tak więc, podstawowym zadaniem wyznawców Chrystusa jest głosić Królestwo Boże, tak aby mogło ono wejść w serca ludzkie. Oto wielki cel, którego realizację rozpoczęli apostołowie i który do dziś nie został osiągnięty. Chrystus stwierdził to wyraźnie: "I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec" /Mat. 24:13/.

Bóg z wysokości swojego tronu patrzy na ziemię wraz z jej smutkami i biadaniem, spowodowanymi przez grzech i łamanie prawa, i tęskni do jej odkupienia. On tak ukochał ten świat, że dał swojego jedyne umiłowanego Syna. I teraz nadal oczekuje ewangelizacji wielkiej ilości ludzi, którzy nigdy nie słyszeli imienia Jezusa. Co robi w tej sprawie Kościół? Co robimy my?

Prawdą jest, że modlitwy Kościoła są słabe z powodu jego ograniczonej wizji. Spora ilość chrześcijan modli się jedynie we własnym interesie. O ilu kościołach możemy powiedzieć, że rzeczywiście interesują się ewangelizacją świata? Ile z nich interesuje się pracą Bożą poza granicami własnego wyznania? Z pewnością musimy poszerzyć horyzonty naszej wizji. Ewangelizacja świata może zostać w pełni dokonana tylko zjednoczonym wysiłkiem całego Ciała Chrystusowego. Tylko wtedy świat uwierzy, że Chrystus jest Synem Bożym.

"Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś" (Jn 17:21/).

Nadszedł teraz czas, aby Kościół modlił się tak, jak Jezus nauczał. "Przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi". Niech Kościół modli się, aby jego członkowie stali się jednym, aby świat uwierzył, że Chrystus był rzeczywiście wysłany przez Ojca. Ci, którzy będą wznosić tę bezinteresowną modlitwę mogą także mówić: "Chleba

naszego powszedniego daj nam dzisiaj", i nie będą długo czekali na odpowiedź.

Wkrótce po naszym nawróceniu Bóg dał nam wizję odrodzenia świata. Wezwanie Ewangelii ogarnęło całe nasze jestestwo do takiego stopnia, że zgasły wszystkie życiowe ambicje. Odkryliśmy, że głoszenie Ewangelii jest ważniejsze niż wszystkie pozostałe rzeczy.

Większość naszej ewangelizacyjnej pracy przypadła na lata depresji. Były to dni, gdy każdy mógł się przekonać, czy ma powołanie. Często, pod koniec tygodnia, ewangelista stwierdzał, że złożona ofiara miłości wynosiła od trzech do pięciu dolarów. Ale niezależnie od wyników finansowych możemy szczerze stwierdzić, że nigdy nie mieliśmy mniej pokus, aby porzucić służbę.

Niemniej jednak, z jednej rzeczy byliśmy od początku wielce niezadowoleni. Rezultaty były nieproporcjonalne do ogromnego zapotrzebowania. Kościół zdobywał utraconych, jednego po drugim, ale była to kropla w morzu biorąc pod uwagę ewangelizację świata. Z Pisma świętego jasno wynika, że Bóg pragnie, aby ta Ewangelia jego Królestwa była głoszona jako świadectwo wszystkim narodom. Istotnie powiedział: "... głosście ewangelię wszystkiemu stworzeniu". Ale jeżeli będziemy działali w dotychczasowym tempie — dzieło to nigdy nie zostanie dokonane.

W tamtych dniach Bóg ukazał nam i wielu innym, że nadchodzi odrodzenie, które ogarnia masy. Jakże modliliśmy się za nie i wyglądaliśmy jego nadejścia! Odrodzenie, które ogarnie cały świat, odrodzenie, którego uczestnikami będą dziesiątki tysięcy.

I wówczas Bóg zesłał odrodzenie. Poprzez serię cudowych zrzążeń zostaliśmy wciągnięci w samo jego centrum. Mieliśmy zaszczyt brać udział w organizowaniu pierwszych wspólnych spotkań tego ofiarowanego nam nawiedzenia. W miarę upływu czasu z radością obserwowaliśmy naszych kolegów biorących udział w dziele odrodzenia innych krajów, odrodzenia, które zdobywało dziesiątki a nawet setki tysięcy ludzi. Całe narody były poruszone. Tam, gdzie misjonarze pracowali przez lata, osiągając mierne rezultaty, nawiedzenie przychodziło z największą mocą. Wkrótce okazało się, że odrodzenie to ma zakres nie spotykany dotychczas w historii.

Dziękujemy Bogu za tych, którym dano taką wizję świata. Dostają oni bogatą nagrodę osobistego szczęścia w modlitwie,

“Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi”. Ale wszystko to jest jedynie znakiem tego, co ma nadejść teraz. Przed Kościołem stoi szersza wizja dokonań. Musimy przystąpić do krucjaty modlitwy o odrodzenie, jakie nie miało dotychczas miejsca. Bóg daje nam wszystkim wizję odrodzenia świata, odrodzenia wychodzącego poza ramy organizacji i wyznań, odrodzenia, w którym weźmie udział cały Kościół. Gdy modlimy się “Przyjdź królestwo twoje”, zauważmy, że nasze osobiste potrzeby zostaną zaspokojone. Albowiem, gdy Bóg zleje swe błogosławieństwo na świat, my sami powinniśmy otrzymać obficie, więcej nawet niż możemy przyjąć.

Jeśli mamy poznać tajemnicę poruszania gór przy pomocy modlitwy, powinniśmy zaakceptować Bożą wizję świata. Musimy modlić się za żniwa na całym świecie /Mat. 9:38/. Musimy modlić się za ewangelizację tysięcy milionów dusz pozbawionych Chrystusa. Musimy modlić się, aby przyszło Królestwo Boże, a Jego wola była na ziemi. Ten, kto bezinteresownie zanosí taką modlitwę zobaczy, jak poruszane są góry, a jego własne potrzeby nie pozostaną bez odpowiedzi.

ROZDZIAŁ 5

TAJEMNICA MODLITWY ZGODNEJ Z WOLĄ BOGA

“Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi” /Mat. 6:10/
“... i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił,
a miłości bym nie niał, byłbym niczym” /I Kor. 13:2/.

Bóg obiecał nam moc, zdolną poruszać góry, ale musimy być pewni, że poruszamy te góry, które Bóg chce poruszyć. Bóg nigdy nie wystawia swej mocy na pokaz, ani też nie czyni specjalnych demonstracji dla przyjemności pospólstwa. Poruszanie gór nie przyniesie żadnej korzyści, jeżeli nie będzie spełniało woli Boga i nie będzie motywowane przez miłość ludzkości. Jak powiedział Paweł, jeśli mielibyśmy wiarę, aby góry przenosić, a nie mieli miłości, bylibyśmy niczym.

Widzimy tu, jak istotnym czynnikiem jest wola Boga. Konieczne jest, byśmy modląc się, “bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi” pragnęli dokonania się woli Boga w naszym życiu. Jak powiedziano w Pierwszym Liście św. Jana

5:14: "Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeśli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas."

CZŁOWIEK JEST ARCYDZIELEM BOGA

Człowiek jest ukoronowaniem chwały stworzenia dokonanego przez Boga. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga i dano mu panowanie nad ziemią / I Mojż. 1:26/. Jego domem był Ogród Edenu i w tym raju nie było ani grzechu, ani chorób, ani bólu, ani cierpienia, ani też śmierci. Dopóki człowiek nie odmówił Bogu posłuszeństwa, wszystkie rzeczy poruszały się po orbicie doskonałej woli Boga.

Człowiek w raju uczynił zły wybór i w ten sposób oddalił się od woli Boga. Bóg zareagował na to wysyłając na ziemię Chrystusa, aby odkupił ludzkość, tak więc w efekcie człowiek powinien otrzymać to wszystko, co było początkowo udziałem Adama, a nawet jeszcze więcej. Poprzez Chrystusa człowiek ma otrzymać wszystko, o co poprosi. Jezus bowiem rzekł:

"Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą"
/Łuk. 11:9-10/.

Dlaczego więc tak wiele Bożych dzieci nie jest w stanie otrzymać spełnienia obietnicy? Dlaczego tak często ich modlitwy nie są wysłuchane? Dlaczego tak mało cudów zdarza się w ich życiu? Dlaczego góry nie są poruszane? Czy jest możliwe, aby przyczyna leżała w braku czegoś w ich życiu, co uniemożliwia im korzystanie z dobrodziejstwa obietnicy?

TAJEMNICA NIEWYSLUCHANEJ MODLITWY

Tu właśnie leży tajemnica wielu niewysłuchanych modlitw. Bóg ma wzór życia dla każdego człowieka przychodzącego na ten świat. Dla każdej stworzonej na obraz i podobieństwo Boga istoty istnieje specjalny cel. Najdonioślejszym momentem w doświadczeniu każdego chrześcijanina jest chwila, gdy odkrywa on ten cel swojego istnienia na ziemi.

Gdy człowiek odkryje wolę Boga dotyczącą jego życia, wówczas moce nieba i ziemi działają na jego rzecz. Jak bowiem napisano: "... Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według posta-

nowienia jego są powołani" /Rzym. 8:28/. Gdy człowiek całkowicie podda się woli Boga, odkryje z radością, że większość dokuczliwych problemów jego życia sama się w tajemniczy sposób rozwiązuje. Jak to się dzieje? Bóg, Który stworzył planety, księżyc, słońce i gwiazdy i swą nieodpartą wolą nakazał im poruszać się po wyznaczonych orbitach będzie teraz tak kierował sprawami w życiu człowieka, aby również ono trafiło na odpowiednią orbitę.

JAK BÓG OKAZAŁ NAM SWOJĄ WOLĘ PODCZAS WZNOSZENIA BUDYNKÓW DLA PROGRAMU "GŁOS UZDRAWIANIA"

Istotność woli Boga w osiągnięciu każdego, wartego zachodu celu, stała się dla nas jasna podczas pracy nad programem "GŁOS UZDRAWIANIA". W roku 1951 zamierzaliśmy zbudować w Dallas biurowiec. W tym czasie nie mieliśmy wcale pieniędzy, aby za to zapłacić.

Wiedzieliśmy, że aby odnieść sukces musimy działać w pełni zgodnie z wolą Boga. Codziennie zanosiliśmy modły w tej sprawie. Pewnego razu byliśmy już gotowi zacząć, ale Bóg powstrzymał nas. Ci, którzy czekają na Pana nie muszą się spieszyć. Wciąż modliliśmy się. Codziennie przedstawialiśmy Bogu naszą sprawę. Wreszcie nadeszła godzina, Bóg powiedział: "Już czas. Zaczynajcie budować". Byliśmy pewni, że działamy zgodnie z wolą Boga.

Mieliśmy się jednak przekonać, że każdy krok musi być starannie przygotowany modlitwą. Przede wszystkim musieliśmy wybrać lokalizację budynku. Byliśmy bliscy dokonania wyboru, który, jak się później okazało, nie byłby adekwatny do przyszłego rozwoju naszego przedsięwzięcia. Nie w pełni zdawaliśmy sobie sprawę, co Bóg ma dla nas przeznaczone. Ale Bóg to wiedział. Powstrzymał nas od popełnienia błędu. Nieoczekiwana drobna przeszkoda prawna powstrzymała nas przed dalszymi posunięciami, dopóki nie znaleźliśmy posiadłości, która odpowiadałaby naszym wymaganiom. Miejska Komisja Planowania przeznaczyła wybrany przez nas obszar na budowę rezydencji, ale wskutek omyłki urzędnika dano nam zezwolenie na budowę. Gdy omyłka została dostrzeżona Komisja pozwoliła nam budować dalej. Cały czas mamy przekonanie, że jest to idealna lokalizacja, ofiarowana nam przez Boga.

Ale wówczas nadszedł krytyczny moment. Jeżeli Bóg uczestniczył w naszym przedsięwzięciu, powinien dać nam w krótkim czasie 20 000 dolarów. Czy Bóg zaspokoił naszą potrzebę? Ależ tak! Stał się cud i w ciągu kilku miesięcy mieliśmy wspaniałą, wygodny budynek. Ale była to tylko skromna część tego, czego mieliśmy potrzebować w ciągu najbliższych kilku lat.

Wkrótce rozszerzające się służba Głosu Uzdrawienia zaczęła wymagać większej bazy lokalowej. Ale skąd wziąć potrzebne na rozbudowę pieniądze? Bóg udzielił nam odpowiedzi, jakiej nie spodziewaliśmy się. Pobłogosławił naszą służbę, słowa pisanego, tak że zyski umożliwiły nam nie tylko utrzymanie naszych rodzin, lecz także dalszy rozwój. W połączeniu z dobrowolnymi datkami pozwoliło to nam szybko posuwać się naprzód. Od tego czasu zbudowaliśmy dodatkowe biura dla wydziału misyjnego. Postawiliśmy budynek wydawnictwa i zainstalowaliśmy w nim wyposażenie dla drukarni, służącej naszej książkowej krucjacie. I tak w chwili obecnej dysponujemy w pełni wyposażonym przedsiębiorstwem, choć przed kilku laty nie mieliśmy nic. W ten sposób zostaliśmy wciągnięci w szeroki program misyjny, któremu dziś całkowicie się poświęcamy.

Gdy patrzymy w przyszłość, widzimy przed sobą większą odpowiedzialność. Ale nauczyliśmy się, że jeżeli każdy krok jest poprzedzony modlitwą i jest jasnym, że jest zgodny z wolą Boga, zawsze zdarza się potrzebny cud.

SLUP OBŁOKU

Boży plan prowadzenia swoich odkupionych ludzi jest cudownie zilustrowany opowieścią o tym, jak Bóg prowadził dzieci Izraela. Wiedzieli oni, że muszą odbyć podróż do Ziemi Obiecanej, ale nie byli pozostawieni własnym siłom i własnej mądrości nawet w sprawie tej krótkiej podróży. Mieli być prowadzeni przez Chwałę Pana, która przebywała w Obłoku znajdującym się nad Namiotem. Gdy Obłok podnosił się, wyruszali w drogę, a gdy nie podnosił się pozostawali na miejscu:

“Ileokroć obłok podnosił się w górę nad przybytkiem, wyruszali synowie izraelscy w drogę w ciągu całej swej wędrówki. Gdy zaś obłok nie podnosił się, nie wyruszali w drogę aż do

dnia, gdy znów się podniósł. Obłok Pana bowiem był nad przybytkiem w dzień, w nocy zaś był w nim ogień przed oczyma całego domu izraelskiego w ciągu całej ich wędrówki”
/II Mojż. 40:36-38/.

Ważne jest, abyśmy zauważyli, że gdy Izrael odmówił podążania za Obłokiem, jego pokolenie nigdy nie dostało pozwolenia na wejście do Ziemi Obiecanej.

Lekcja jest jasna. Zdarzenia te zostały opisane dla naszej przestrogi. / I Kor. 10:11/ Gdy obserwujemy częstą tragedię Chryścijan, którzy nie posuwają się naprzód w swoich chrześcijańskich doświadczeniach, wiemy, że w jakiś sposób odrzucili oni lub zignorowali Boże przewodnictwo w życiu. Ci, którzy chcą, aby ich modlitwy zostały wysłuchane muszą chcieć za wszelką cenę podążać za przewodnictwem Chrystusa w życiu.

Smutna jest historia tych ludzi, którzy dzień w dzień płacziwie domagają się, aby ta lub inna osoba pomodliła się za nich; tych, którzy wyznają, że ich modlitwy nie są wysłuchane, że choć się modlą, nic się nie wydarza i ich problemy stają się coraz większe. Gdzie leży błąd? Dlaczego ci ludzie są tak bici? Czy może być przyczyną to, że ich życie oddaliło się od objawionej woli Boga? Tak, tam właśnie leży przyczyna ich ciągłych niepowodzeń. Jezus nakazał modlić się: “Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi”. A kto tak się modli musi nadawać tym słowom znaczenia: “Bądź wola Twoja w moim życiu”. Albowiem wola Boga może być dokonana na ziemi tylko wtedy, gdy dokona się w sercach ludzkich.

Nawet wtedy, gdy dusza Jego była torturowana w strasznej męce, był w stanie modlić się słowami: “Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty” /Mat. 26:39/. Chrystus poddał się woli Boga, choć oznaczało to wypicie kielicha aż do gorzkiego dna.

Chcąc zobaczyć poruszające się góry, tak jak zobaczył je Chrystus, musimy modlić się tak jak On: “Wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty”. Chcąc, tak jak On, otrzymywać odpowiedź na nasze modlitwy, musimy jak On poddać się woli Boga. Oznacza to śmierć życia na własny rachunek. Oznacza to ukrzyżowanie. Ale wraz ze śmiercią nadchodzi, będące jej rekompensatą, życie wieczne, a wraz z nim radość i pokój w Duchu Świętym. Chociaż Chrystus cierpiał w ostatnich godzinach swojego życia, to jednak Bóg także Jemu dał taką radość, że Jezus mógł powiedzieć: “To wam powiedziałem,

aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna”
/Jn 15:11/.

*Poznaliśmy teraz następną ważną tajemnicę modlitwy. Musimy modlić się tak, jak modlił się Chrystus: “Wszakże nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie”. Każdy nasz krok musimy powierzyć Bogu. To nie Bóg ma błogosławić naszym planom, ale my powinniśmy poszukiwać woli Boga i prosić go o błogosławieństwo w jej realizowaniu. Bóg da nam siłę, aby poruszać góry, jeżeli będzie się to przyczyniało do spełniania jego woli. “Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam”
/Jn 15:7/.*

ROZDZIAŁ 6

TAJEMNICA CODZIENNEGO KONTAKTU

“Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień”
/Luk 11:3/.

W słowach tych zawarty jest ślad prowadzący do następnej istotnej tajemnicy modlitwy, która przemienia rzeczy. Jest to zasada codziennego kontaktu z żywym Bogiem. Jezus uczył nas, abyśmy modlili się mówiąc: “Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień”.

Bóg ogłosił pewne prawa, które rządzą Jego wszechświatem. W żadnej dziedzinie niezmiennosc tych praw nie jest tak ewidentna, jak w dziedzinie modlitwy. Ci, którzy badali to zagadnienie, byli zdumieni dowiadując się, jak mało czasu poświęca wielu ludzi, w tym również duchownych, na prawdziwą modlitwę. Trwa ona prawdopodobnie pięć do dziesięciu minut, a potem ludzie wstają i idą dalej swoją drogą. Siły ciemności niewątpliwie uzyskują dostęp do ich dusz i czasami całkowicie paraliżują ich poczynania.

Rzeczy, które składają się na pełne sukcesów życie są tworzone podczas godziny codziennej modlitwy. Bóg musi mieć materialne podstawy do działania i jeżeli brak jest tych podstaw, Jego działalność jest ograniczona. Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, że modlitwa musi dotyczyć spraw konkretnych.

Że tak jest możemy zobaczyć czytając Objawienie 8:3, gdzie opisano jak Bóg przechowuje modlitwy świętych, aby wykorzystać je we właściwym czasie. Modlitwy ludzi Bożych przyczyniają się w istotny sposób do spełnienia Jego planów względem ziemi.

Bóg nakazał, aby ludzie mieli na swe rozkazy moce nieba. "Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi" — rzekł Jezus, "Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu". "Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam" /Jn 20:21/. Kościół może podjąć się tego monumentalnego dzieła, ponieważ ma do dyspozycji wszystkie moce, ale dostępne są one tym tylko, którzy utrzymują codzienny kontakt z Bogiem.

"Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień". Jezus nie kazał nam prosić o chleb na rok, miesiąc, czy nawet na tydzień. Bóg chce, byśmy codziennie byli mu głęboko podporządkowani. Chce, byśmy codziennie czuli potrzebę Jego pełnej mocy obecności, Jego podtrzymującej nas siły.

CODZIENNA MANNA

Wielka lekcja zależności od Boga zawarta jest w historii dawania manny dzieciom Izraela. Dostawali tyle tylko, ile zużywali w ciągu dnia. Żaden człowiek nie jest w stanie zgromadzić zapasów na wiele dni i przechowywać je, w celu przyszłego użycia. Ci, którzy tak robili, przekonali się, że chleb zrobaczywał i nie nadawał się do spożycia.

Oto popularny błąd, popełniany przez wielu chrześcijan. Preferują oni ubezpieczenie zdrowia cielesnego, którego nie mogą utracić nad zdrowie, które przychodzi w wyniku codziennego poddawania się ożywczej mocy Boga. Preferują finansowe zabezpieczenie, które nie wymaga codziennego udawania się do cichego pokoju i proszenia Boga o zaspokojenie potrzeb. Wolą chrzest Ducha Świętego, który nie wymaga codziennego oczekiwania na ponowne namaszczenie przez Boga. Ale takie pragnienia nie są zgodne z zamiarami Boga.

Zamiary Boga zakładają codzienną zależność od Niego. Bez Niego niczego nie możemy dokonać. A gdy chcemy skutecznie wypełniać Jego wolę w życiu, nie możemy dopuścić, żeby chociaż jeden dzień przeszedł bez życiodajnego kontaktu z Bogiem. "Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych" /Mat. 4:4/. Ludzie dbają o to, żeby regularnie jeść, ale nie są już tak troskliwi,

gdy chodzi o wnętrze człowieka, które również potrzebuje codziennego zaopatrywania. Jak ciało odczuwa efekty pracy bez pożywienia, tak duch cierpi, gdy brak mu Chleba życia.

Daniel stanowi wspaniały przykład człowieka, który poznał tajemnicę prawdziwego sukcesu. Podczas jego trwającego całe stulecie życia, dynastie powstawały i upadały. Był to jeden z najbardziej burzliwych okresów w historii świata. Raz po raz życie Daniela było w wielkim niebezpieczeństwie. Pewnego razu był, wraz z wszystkimi mędrkami Babilonu, skazany na śmierć. Innym razem wrzucono go do jamy pełnej dzikich lwów. W każdym przypadku Daniel był w cudowny sposób ocalony. Jego prawda i mądrość zjednywały mu łaski każdej kolejnej dynastii. Był podziwiany i szanowany przez królów i królowe, gdyż zamieszkiwał w nim Duch Boży /Dan. 5:11/. Gdy pojawiała się niebezpieczeństwo do niego zwracali się o pomoc. Przez większą część stulecia miał wpływ na całe narody. Jego nieustraszona odwaga i wiara zmuszała królów do głoszenia prawdy Boga.

Jaka była tajemnica siły Daniela? Odpowiedź brzmi: modlitwa była dla niego codziennym zajęciem. Nie biegł do Boga w momencie, gdy pojawiał się kryzys. Kryzysy były częste w jego życiu, ale gdy przychodziły zawsze wiedział, co robić. Trzy razy dziennie spotykał się z Bogiem dziękował Mu. Był to jego codzienny nawyk i nic nie mogło mu w tym przeszkodzić.

NAUKA PLYNĄCA Z WYRW W MURZE

Waga codziennej modlitwy, codziennych spotkań z Bogiem, nie będących jedynie okazjonalnym klepaniem modlitw, jest przekonywująco zilustrowana w historii pewnego armeńskiego chrześcijanina. Był to kupiec prowadzący karawany przez pustynię do miasta w tureckiej Armenii. Urodzony w chrześcijańskiej rodzinie miał zwyczaj codziennie powierzać Bogu swój los.

W czasach, gdy ta historia się wydarzyła, kraj pelen był "Kurdów", tj. bandytów, którzy żyli z rabowania karawan. Taka banda, niezauważona przez kupca, podążała w ślad za nim, chcąc obrabować go na pierwszym postoju.

O ustalonej porze, pod osłoną ciemności podeszli blisko. Wokół panował dziwny spokój. Wyglądało na to, że nie ma żadnych straży, ale gdy posunęli się bliżej, ze zdumieniem na-

trafili na wysoki mur w miejscu, gdzie nigdy żadnych murów nie było.

Podążali jednak dalej za karawaną i następnego wieczora znów natknęli się na nieprzebyte mury. Trzeciej nocy mury znów otaczały obóz, ale były w nich wyrwy. Dostali się więc do środka.

Przywódca bandytów, przerażony tajemniczymi zjawiskami obudził kupca.

“Co to wszystko znaczy?” — powiedział. — “Od kiedy opuściles Ezer podążamy za tobą i chcieliśmy cię obrabować. Pierwszej i drugiej nocy natknęliśmy się na wysoki mur wokół obozu. Dziś zaś dostaliśmy się przez wyrwy. Jeżeli wyjaśnisz nam tajemnicę tego wszystkiego, pozostawimy cię w spokoju”.

Kupiec sam był zdziwiony i zakłopotany. “Przyjaciele” — powiedział — “nie uczynilem nic, aby postawić mur wokół nas. Wszystko co robiłem to modliłem się co wieczór, powierzając siebie i swoich ludzi Bożej opiece. Ufam Mu całkowicie, że zachowa mnie przed wszelkim złem. Dziś byłem bardzo zmęczony i śpiący więc modliłem się tylko połową serca. To musiało być przyczyną, że mogliście wdrzeć się tutaj”.

Takie świadectwo pokonało “Kurdów”. W tej samej chwili i miejscu oddali się Jezusowi i zostali zbawieni. Z rabusiów karawan stali się ludźmi bogobojnymi. Jednakże Armeńczyk już nigdy nie zaniedbał modlitwy.

I tak poznaliśmy następną tajemnicę modlitwy pełnej mocy. Ci, którzy poruszają góry muszą postarać się, aby modlitwa stała się codziennym nawykiem. Muszą wzorem Daniela regularnie spotykać się z Bogiem. Modlitwa musi stać się tak oczywista jak oddychanie. Taką modlitwą człowiek pokonuje duchowe siły atakujące go, czego nie dokonałby przy pomocy ludzkich środków. Dzięki takiej stałej modlitwie wróg jest osaczony a ochronne ogrodzenie powstaje wokół nas, tak że żadne zło nie może nas dotknąć.

ROZDZIAŁ 7

TAJEMNICA MODLITWY KTÓRA UPRZEDZA ZŁO

"I wyprowadził go na górę, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka. I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę. Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie". /Łuk. 4:5-7/

"I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; Albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała, na wieki wieków. Amen" /Mat. 6:13/.

Istnieje taka rzecz, jak modlitwa, która porusza góry. Jednakże ten, kto chce taką modlitwę poznać musi również być gotów poznać i przezwyciężyć pokusy związane z poruszaniem gór. W powyższych wierszach czytamy, jak Chrystus został wprowadzony na wysoką górę i otrzymał olśniewającą propozycję od księcia tego świata. W mgnieniu oka diabeł ukazał Jezusowi królestwa tego świata, doskonale widoczne ze szczytu góry, i całą ich chwałę. I ofiarował je wszystkie Jezusowi w zamian za oddanie mu czci. Chrystus wzgardził propozycją diabła, mówiąc, że cześć należy się tylko Bogu.

Góry zawsze były ulubionym miejscem poddawania świętym próbom. Właśnie na szczycie góry dzieci Izraela były świadkami grzmotów, błyskawic i głosów trąb. Scena była tak pełna grozy, że cofnęli się i rzekli do Mojżesza: "Mów ty z nami, a będziemy słuchali; a niech nie przemawia do nas Bóg, abyśmy nie pomarli" /II Mojż. 20:19/. Ale Mojżesz odrzekł im: "Nie bójcie się, bo Bóg przyszedł, aby was doświadczyć i aby bojaźń była przed nim w was, byście nie grzeszyli" /Wiersz 20/

Na górze Moria Abraham był podany największej próbie w swym życiu — miał ofiarować Izaaka, swego jedyne go syna: "Przez wiarę Abraham przyniósł na ofiarę Izaaka, gdy był wystawiony na próbę... Sądził, że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych" /Hebr. 11:17-19/. Niezachwiana wiara Abrahama, wykazana podczas tej próby spowodowała, że nazywano go "ojcem wierzących".

Na górze Karmel Eliaś wyzwał proroków Baala i wezwał synów Izraela do powrotu do Boga mówiąc: "Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim!" /I Król. 18:21/. I tam, na oczach ludzi, udowodnił swoją wiarę w nadprzyrodzonego Boga, gdy w odpowiedzi na jego modlitwę ogień spadł z nieba i strawił ofiarę.

Ci, którzy pragną poruszać góry, muszą być gotowi do przyjęcia wyzwania gór. Muszą umieć ocenić ich wysokość i znać ich miarę. A im wyżej człowiek się wspina, tym większe będą pokusy. Na samym szczycie napotka kusiciela, tak jak napotkał go Chrystus.

Prędzej czy później człowiek zostanie wystawiony na najsprytniejszą pokusę, jaką wymyślił diabeł — pokusę działającą na dumę i ambicję ludzką. Szatan wiedząc, że Chrystus przezwyciężył wszystkie inne pokusy poddał Go jeszcze tej jednej — obiecał mu wszystkie królestwa świata w zamian za oddanie mu czci.

TAJEMNICA PRZEWYCIEŻANIA POKUS

Wszyscy ludzie muszą być, podobnie jak Chrystus, wódzeni na pokuszenie. Nie musimy jednak sami do tego dążyć. Żadna korzyść nie wynika z celowego wystawiania się na pokusy. Dlatego właśnie Chrystus uczył ludzi modlić się tymi słowami: "I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego". Oto Boskie przewidywanie zła i zbawienie od niego, zanim zło nas dosięgnie!

Pewna matka, młoda chrześcijanka, poznała tajemnicę ochraniającej nas Bożej opatrności. Modlitwa stała się bardzo istotną częścią jej życia i wyczerpała ją na wskazówki Ducha. Codzienne życie w duchu umożliwiło jej odwrócenie nieszczęścia zagrażającego życiu jej dziecka, przy pomocy na czas wypowiedzianej modlitwy. Oto jej świadectwo:

"Pewnego deszczowego dnia, gdy nadszedł czas powrotu dzieci ze szkoły, niespodziewanie wielki strach uchwycił mnie za serce. Miało się zdarzyć coś okropnego. Wiedziałam, że jedno z moich dzieci jest w niebezpieczeństwie. Było to dla mnie całkiem nowe doświadczenie, gdyż od kiedy zostałam zbawiona, znałam tylko uczucie szczęścia. Zrozumiałam, że Bóg ostrzega mnie i zaczęłam się modlić. Doznałam ulgi, spłynął na mnie wielki spokój. Wstałam, dziękując Bogu.

Gdy ujrzałam moje dziecko nadchodzące ulicą, wybiegłam przed bramę, aby je powitać. Gdy podeszły bliżej, córka opowiedziała mi, że mały syn naszych sąsiadów został potrącony przez samochód.

Mój synek Janek podbiegł do mnie z zakłopotanym wyrazem twarzy, Powiedział — Mamo, ten samochód mógł potrącić także mnie, gdyż razem przechodziliśmy przez ulicę.

Przeleciał tak szybko, że podmuch powietrza uniósł mnie w górę i rzucił na chodnik. — Powiedziałam mu, że była to ręka Boga, która ocaliła go przed niebezpieczeństwem.”

NIEKTÓRE MODLITWY MÓWIONE SĄ ZBYT PÓŹNO

Niektóre modlitwy są mówione zbyt późno. Niektórzy ludzie szukają Boga, dopiero wtedy, gdy już wpadną w kłopoty. Nie zdają sobie sprawy, że modląc się wcześniej mogliby uniknąć pułapki. Istnieje coś takiego, jak przewidywanie zła i unikanie go. “Roztropny, widząc zło, kryje się: prostaczkowie idą dalej i ponoszą szkodę” /Przyp. 27:12/. Jak może człowiek mieć nadzieję uniknąć pułapek, które diabeł ustawicznie na niego zastawia. Odpowiedź brzmi, nie w ludzkim rozumie i przewidywaniu leży nadzieja. Tak bowiem pisze ten sam autor: “Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie” /Przyp. 3:5/.

Jest bezpieczne miejsce, zakryte przed okiem zwykłego przechodnia, a zarezerwowane dla tych, którzy “wywracają góry”. Hiob napomyka o nim:

“Ścieżki do niej nie zna sęp i nie wypatrzyło jej oko sokoła. Nie kroczą po niej dzikie zwierzęta, nie stąpa po niej lew. Po krzemień człowiek wyciąga rękę, wywraca góry od podstaw.” /Hb 28:7-9/.

To bezpieczne i chronione przed złem miejsce zostało jasno objawione w Psalmie 91:

“Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, kto przebywa w cieniu Wszechmocnego... Bo On wybawi cię z sidła ptasznika i od zgubnej zarazy. Piórami swymi okryje cię. I pod skrzydłami jego znajdziesz schronienie.”

Jest tu obiecane wybawienie z sidła szatana! Wyrażenie “sidła ptasznika” jest wyraźną aluzją do działania szatana, który pracowicie zastawia pułapki na ludzi Bożych. Wielu ludzi rzeczywiście wpada w te sidła i Bóg w swojej Łasce jakoś ich stamtąd wyciąga. Ale o wiele lepiej jest zostać wcześniej ostrzeżonym i uniknąć pułapki. Inną rzeczą jest wpaść do jamy i zostać wyratowanym, inną zaś dostrzec niebezpieczeństwo i uniknąć go.

Jezus uczył ludzi modlić się raczej o to, aby nie byli wodzeni na pokuszenie niż o wybawienie z pokusy, której już ulegli.

Nauka uprzedzania pokusy, zanim ta nas ogarnie, jest jasno opisana w dramacie w Getsemane. Tam, owej rozstrzygającej nocy Jezus przeżył największy kryzys w swoim życiu. Moce ciemności skoncentrowały swe siły w desperackim usiłowaniu udaremnienia zamiarów Boga jednym potężnym atakiem na Chrystusa. Jezus modlił się tej okropnej nocy a Jego dusza była w agonii... "i był Jego pot jak krople krwi", i ściekał Mu z czoła na ziemię. Zmagał się w śmiertelnej walce, a w tym czasie uczniowie drzemali, nieświadomi dramatu, który przyciągnął uwagę wszechświata. Ale Jezus modlił się dopóki zwycięstwo nie ukoronowało Jego wysiłków. "A ukazał mu się anioł z nieba, umacniający go" /Luk. 22:43/.

Ale Jego uczniom nie poszło tak dobrze. Oni także byli bliscy największego kryzysu w ich życiu. Wkrótce miał nadejść zdrajca, a oni mieli ulec panice i zakłopotaniu. A jednak przepali cenny czas, który mogli wykorzystać na uzbrojenie się przeciw burzy, jaka miała rozszaleć się nad nimi. Chrystus przerwał własną modlitwę, aby obudzić ich. "Wstańcie i módlcie się" — powiedział — "abyście nie popadli w pokuszenie". Ale nie odniosło to skutku.

Uczniowie spali, aż wybiła godzina. Nadeszli zbrojni żołnierze i uczniowie przebudzili się i popadli w wielkie zmieszanie. Piotr, w panice nie myślał o tym, co mówił i zaszokowany odkrył, że zaparł się swojego Pana. Gorzkimi łzami opłakał ten akt tchórzostwa. Oddałby wszystko, aby cofnąć czas o kilka godzin. Popelnił wielki błąd nie modląc się, gdy groziła mu pokusa. Nie usłuchał słów Jezusa ostrzegającego go: "wstańcie i módlcie się." Spał, podczas, gdy jego świat walił się w gruzy.

OSTRZEŻENIE NA DZISIAJ

Ostrzeżenie, aby czuwać i modlić się było skierowane przez Jezusa nie tylko do Jego uczniów. Stosuje się ono do chrześcijan w każdym wieku, a szczególnie na czasie jest w chwili dzisiejszej. Gdy Jezus wygłaszał swoje wielkie kazanie o zdarzeniach, jakie poprzedzą Jego powtórne przyjście, ostrzegł, że "troski o byt" spowodują, iż dzień ten "zaskoczy" wielu. "...przyjdzie bowiem znienacka na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi" /Luk. 21:35/. Specjalne ostrzeżenie skierował do tych, którzy będą żyli w owym czasie:

“Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ująć
przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem
Człowieczym” /Łuk. 21:35/.

TREŚĆ

Rozdział 1	Modlitwa, która porusza góry	3
Rozdział 2	Tajemnica obecności Boga	5
Rozdział 3	Tajemnica chwały	9
Rozdział 4	Tajemnica wizji świata	12
Rozdział 5	Tajemnica modlitwy zgodnej z wolą Boga	15
Rozdział 6	Tajemnica codziennego kontaktu	20
Rozdział 7	Tajemnica modlitwy, która uprzedza zło	24

www.radiochrzescijanin.pl



PRAYER THAT MOVES
MOUNTAINS - POLISH



CHRIST FOR THE NATIONS